

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajen-
cyje obok wymienione;
3) w Król. Polskiem i w Ces.
Rosyjskiem Urzędę poczt.

PRZEGŁĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa
lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko
w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i Wolffa,
w Poznaniu w księgarni
M. Leitgeb'a i Wsp.

Cena Przeglądu lekarskiego wynosi:

w Krakowie.	na prowincyi.
rocznie zła. 6 c. —	zła. 6 c. 60.
półrocz. zła. 3 „ —	zła. 3 „ 30.
kwartal. zła. 1 „ 50	zła. 1 „ 80.

Jako dodatek do Przeglądu lekarskiego wychodzi
Dwutygodnik higieniczny
dwa razy na miesiąc po 1/2 ark. i kosztuje dla Prenu-
meratorów Przeglądu rocznie 2 zła., półrocznie 1 zła.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcja,
wynosi:
Za wiersz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 c.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

TREŚĆ: Z kliniki położniczo-ginekologicznej Prof. Dra Madurowicza w Krakowie: BYLICKI. Przypadek samodzielnego wykluczenia włókniaka macicy, z następowym otokiem trąbki macicznej. — RADEK. Sprawozdanie o ruchu chorych i chorób w oddziale chirurgicznym Dra Obalińskiego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie za rok 1874. (C. d.) — Posiedzenia towarzystw: Towarzystwo lekarskie krakowskie i Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie. — Przegląd literatury zagranicznej: Choroby nerwowe. — Kronika i rozmaitości. — Wiadomości bibliograficzne.

Z KLINIKI POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNEJ Prof. Dra
MADUROWICZA W KRAKOWIE.

**Przypadek samodzielnego wykluczenia włókniaka ma-
cicy, z następowym otokiem trąbki macicznej (*Elimi-
natio spontanea fibromatis uteri et pyosalpinx*).**

Podał Dr. Władysław Bylicki, Asystent tejże kliniki.

Przypadki samoistnego uleczenia włókniaków macicy bez wdania się sztuki, należą zawsze do rzadszych zejść tego nowotworu, tu i owdzie tylko przytaczanych. Częściej kończy się tēm, iż nowotwór przestaje zupełnie wzrastać bądź to w skutek zwapnienia, bądź w skutek stłuszczenia, lub przez to, że kobieta dosięgnie lat przechodowych (*anni climacterici*).

Samoistne uleczenie nastąpić może albo przez wessanie, albo przez zropienie, albo wreszcie przez wydalenie włókniaka drogami zwykłemi lub niezwykłemi.

Z 36 dotychczas ogłoszonych przypadków zupełnego zniknięcia włókniaków, poprzednio z pewnością rozpoznanych, 6 ustąpiło w połogu, podlegając tej samej sprawie wstecznego przeobrażenia co macica połogowa; inne ustąpiły po dojściu lat przechodowych, ulegając zmianom schyłkowym; a o warunkach, w jakich pozostałe z podanych przypadków ulęczone zostały nic pewnego nie da się powiedzieć, prócz tego, że szczęśliwe to zakończenie najmniej przypisywać można zabiegom leczniczym. Jakkolwiek Hildebrand z Królewca ¹⁾ opisał przed 3-ma laty dwa przypadki zupełnego ulczenia włókniaków macicy przez wstrzykiwanie podskórne ergotyny, to jednak, o ile mi z obcych i kilku własnych doświadczeń wiadomo, sposób ten bardzo skromnym tylko odpowiedział oczekiwaniom.

O zniknięciu olbrzymiego włókniaka przez zropienie, podał wiadomość G. Braun w *Wien. med. Wochensch.* z roku 1868 Nr. 25.

O ulczeniu włókniaków przez samodzielne wykluczenie ich, w całości lub częściowo, po poprzednim rozpadzie drogami naturalnemi ogłoszono przypadków 21., a między tēmi najnowsze Roloffa ²⁾, Kristellera ³⁾ i Schneidra ⁴⁾.

Prócz tego nowotwór może opuścić macicę drogami nienaturalnemi, mianowicie przebijając jej ścianę tylną do jamy otrzewnej, lub przez ścianę przednią do pęcherza moczowego, w którym zwapniałe włókniaki uchodziły za kamienie moczowe jak w przypadkach Lisfranca, Flemminga i Clintocka, lub wreszcie dostając się na zewnątrz przez odbytnicę, lub przodkową ścianę brzuszna, jak w przypadkach podanych przez Loira i Dumesnila.

Drogami naturalnemi opuścić może macicę włókniak śródmiaższowy, lub podśluzowy. Jakkolwiek ściśle granicę między temi dwoma rodzajami ustanowić może tylko mikroskop, wykazując obecność lub brak włókien mięsnych macicy od strony błony śluzowej; to jednak, ze stanowiska klinicznego, podśluzowemu włókniakowi nazywamy te, które rozrastają się przeważnie w jamę macicy, wypuklając i rozprężając na sobie coraz więcej pokrywającą błonę śluzową. Jak wiadomo, włókniaki maciczne odgraniczone są ściśle od reszty mięszu macicy warstwą bardzo wiotkiej tkanki łącznej, zawierającą grubsze naczynia żyłne.

Jeżeli teraz, skutkiem zapalenia, błona śluzowa ulegnie zniszczeniu, a ropienie przeniesie się i na otaczającą nowotwór tkankę łączną; to tenże wreszcie znajdzie się w macicy jako ciało wolne i skurczami jej może być wydalonem na zewnątrz. Taka sprawa odbyła się w następującym przypadku uważanym w tutejszej klinice ginekologicznej.

Blume Huppert, starozakonna, lat 40. licząca, od 15. lat zameżna, nie rodziła ani razu; miesiączka po raz pierwszy pojawiła się w piętnastym roku życia, która od tego czasu bez przerwy okresowo powraca. Z przebytych chorób podaje tylko zimnicę, której pięć napadów miała przed 2ma laty.

Przed rokiem dopiero dostrzegła, że nad spojeniem kości łonowych, wzrasta guz twardy, przyczem miesiączka także pojawiała się częściej, bo co trzy tygodnie i trwała czasem do 7miej dni z obfitym odpływem krwi płynnej i skrzepłej. Mniej obfita bywa dopiero od trzech miesięcy, t. j. od czasu, gdy występować zaczęły silne bole rozpoczynające się od krzyżów, a promieniające ku spojeniu kości łonowych. Bole te występują raz lub 2 razy dziennie, a w ostatnich czasach z coraz większym nasileniem. trwają do dwóch godzin, przyczem chora uważała, że podczas bólów guz w brzuchu staje się twardym „jak ka-

¹⁾ Berl. Klin. Woch.— 1873. Nr. 25.

²⁾ Dis. inaug. Greifswald. 1873.

³⁾ Berl. Klin. Woch. 1873. Nr. 35.

⁴⁾ Corresp. Bl. Schweiz. Aerzte. 1872.

mień.“ Bole te znaczne, jakoteż i obfity bardzo odpływ ropiasty z części rodnych, zmusiły ją do szukania pomocy w tutejszej klinice ginekologicznej, gdzie przyjechała dnia 20. października 1875 r. okazała następujący stan obecny.

Kobieta wzrostu miernego, źle odżywiona; skóra i widoczne błony śluzowe świadczą o znacznej niedokrewności. Tętno, dość nikłe, uderza 100 razy na minutę, ciepłota skóry nie podwyższona, język lekko obłożony. Śledziona powiększona, twarda, daje się wy badać na 2 palce powyżej łuku żebrowego.

W brzuchu guz, sięgający na palec powyżej pępka, kształtu jajowatego, wychodzący z małej miednicy, w środku ułożony, o regularnych zarysach, odpowiadających powiększonej macicy, o gładkiej powierzchni, nieco ruchomy na boki, bardzo ściśły i twardniejący za uciskiem.

Badanie przez pochwę wykazuje: sklepienie pochwo-we trochę obniżone, ujście maciczne rozwarłe w wielkości 4. centów, o brzegach cienkich, ostrych, napiętych jak struna, około dolnego odcinka nowotworu twardego, zaokrąglonego, wypełniającego ściśle, rozszerzoną szyję macicy. Badający palec bez przerwy okrąża go dokoła, i czuje w obu sklepieniach nad pochwą dalszy ciąg powiększonej macicy. Palec wyjęty jakoteż i cała dłoń pokryte obfitą ropą zielonkową.

Dokładniejsze zbadanie umiejscowienia włókniaka w macicy, zostawiono na później.

To pewna, że w tych okolicznościach można było już przystąpić do rozcięcia błony śluzowej pokrywającej nowotwór i wyluszczenia go z gniazda, jak to ostatniemi czasy tak gorąco zaleca K. Braun i Martin młodszy¹⁾ gdy jednak wówczas w klinice było bardzo wiele chorych nagłych, u tej zaś nie było groźniejszych przypadków; poprzestano tymczasem na tём że koiono bole wstrzykiwaniami podskórnymi morfinu i podawano chinin z żelazem i dyjetę pożywną, przyczem pochwę 3 razy dziennie przestrzykiwano wodą letnią.

Dnia 5. listopada t. j. w 15. dni po przyjęciu wystąpiły wieczorem bole nadzwyczaj silne, tak że chora krzyczała i wiała się na łóżku, a równocześnie pojawił się odpływ z pochwy odrażający cuchnący.

Obrzęk, przez powłoki brzuszne badany, był wówczas nadzwyczaj twardy, a badanie przez pochwę wykazało: że włókniak znacznie obniżył się tak, że dolny jego odcinek sterczał do pochwy, a rozprężone i ściężkałe ściany szyi macicznej otaczały go wyżej. — Po wstrzyknięciu podskórnym morfinu chora się nieco uspokoiła, a przez całą noc co godzina przestrzykiwano pochwę rozczytnem nadmanganem potasowego (*kali hypermanganicum*).

Dnia 6. listopada rano znacznie większa część nowotworu daje się w pochwie wy badać, a bóle silne powtarzają się coraz częściej, i mimo 2 krotnego wstrzyknięcia morfinu, w odstępie 3 godzinnym, mało się zmniejszyły.

Wieczorem tego samego dnia, nowotwór sterczał już pomiędzy wargami sromowymi na zewnątrz, a dnia 7. listopada rano wśród bardzo cuchnącej obfitej wydzieliny, zupełnie został wydalonym i przedstawiał się jako guz, kształtu gruszkowatego, w górze szerszy, w dolnej części zwężony, długości 12 cm., a w najszerszym miejscu 7 cm. okazujący po jednej stronie poszarpaną szparę, prowadzącą do podłużnej jamy w środku znajdującej się, wypełnionej cuchnącą ropą. Mikroskopowe badanie, uskutecznione przez kol. Browicza, wykazało utkanie „*fibro-myoma*.“

Chora zmęczona tą ciężką sprawą, leżała spokojnie, na żadne bole nie uskarżając się, owszem objawiała najżywszą radość, że się pozbyła dolegliwego cierpienia.

Skóra jej pokryta była obfitym potem, tętno. dość drobne, uderzało 112 na minutę, a ciepłota była 38.3 C.

Powiększona macica, łatwo przez powłoki brzuszne wybadalna, sięga dnem do środka pomiędzy pępkiem a spojeniem kości łonowych i zbacza nieco ku stronie prawej. Znaczna jej grubość i względnie wielkość po wydaleniu nowotworu, z początku czyniły wątpliwie czy nie zawiera jeszcze drugiego włókniaka. Badanie przez pochwę jednak wykazało szyję macicy jeszcze rozwartą tak, że, palec swobodnie przez nią przesunięty, wyszedł po stronie cieńszej prawej miejsce poszarpane z wiszącymi strzępami, lewą zaś stronę grubsza a z resztą jamę macicy prózną.

Wracając jeszcze raz do badania zewnętrznego przez powłoki brzuszne, wykryto po stronie lewej, tuż obok macicy obrzęk kiszkatławy wydłużony, przy dnie macicy zwężający się jakby odsznurowany, przebiegający ku stronie lewej, a w końcu zewnętrznym jakby zawinięty ku górze. W dotykaniu był sprężysty, dający uczucie ścian cienkich, przy badaniu lekko bolesny, poruszalny w kierunku z góry na dół. Kształt, spistość i umiejscowienie obrzęku tego a zarazem rozległe ropienie, odbywające się na błonie śluzowej macicy, wskazują, że najprawdopodobniej sprawa w macicy odbywająca się, przeszła i na błonę śluzową trąbki, i tu sprawiła zlepienie jej ścian lub strzępków, albo też, przez obrzmienie tylko błony śluzowej, zamknięcie przewodów, a następnie gromadzącą się wydzielina niezbytowa w samej trąbce rozszerzyła takową „*Pyo et Hydrosalpinx*.“

Rzecz pewna, że obrzęk ten dawniej już istniał, lecz przy znacznej powiększonej macicy przylegając do jej boku lub też za nią ukryty, nie mógł być dokładnie wybadanym.

Od czasu wydalenia włókniaka macica zmniejszała się powoli, odpływ ropiasty wreszcie ustał, równocześnie jednak obrzęk trąbki opisany wzrastał kształt podłużny zmienił się na okrągły tak, że, przy wyjściu chorą z kliniki, był wielkości dużego jaja. Macica wówczas sięgała jeszcze na dwa palce powyżej spojenia kości łonowych. Badanie wewnętrzne wykazuje: sklepienie boczne prawe wolne, w lewem czuć dolną część gładką obrzęku, w sklepieniu przodkowym i tylnym zgrubiała część nadpochwowa, a część pochwowa obrzękła, szyszkowata, z ujściem tworzącem na 2 cm. długą szparę, o brzegach gładkich, z którego wypływa wydzielina zdrowo ropiasta. Sonda wykazuje powiększenie jamy o $\frac{3}{4}$.”

Dnia 17. grudnia, na własne usilne żądanie, chora w powyżej opisanym stanie opuściła klinikę.

Gdy przed dwoma tygodniami chora znowu do zbadania się pojawiła, dno macicy było już na równi z górnym brzegiem spojenia kości łonowych, a obrzęk trąbki powiększył się do wielkości jaja gęsiego.

Co się tyczy rokowania, to takowe, przy ostrożnym zachowaniu się chorą, może być dobrém. Wiadomo bowiem że w ten sposób wzdęta trąbka nie wielką ma skłonność do pęknięcia, a płyn w niej zawarty, jeżeli niema własności drażniących, chociaż dostanie się przez ujście brzuszne do jamy otrzewnej tamże bez znacznej reakcji bywa wessanym. Wreszcie gdyby obrzęk trąbki do znacznych wzrósł zamiarów, można sprowadzić nawet zupełne ulczenie przekłuwając takowy od sklepienia pochwowego, co w kilku przypadkach osiągnął Simpson.

¹⁾ Zeitschrift f. Geburtshilfe und Gynaecolog.

Sprawozdanie o ruchu chorych i chorób w oddziale chirurgicznym Dra Obalińskiego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie za rok 1874.

Skreślił Dr. Jan Radek, lekarz pomocniczy tegoż oddziału.

(Ciąg dalszy.)

W 2 przypadkach do rany przystąpiła róża i trwała do 7 dni, do przypadku zaś 4go przystępowała róża po dwa razy, pierwszy raz trwała dni 7, a drugi raz dni 14.

5ty przypadek był połączony z wstrząśnięciem mózgu, którego przypadki trwały przez kilkanaście godzin.

Przypadki ran stłuczonych na rękach były same lekkie, w jednym przypadku rany na grzbiecie ręki prawej przystąpiła róża, w drugim przypadku, po za szpitalem, został 5ty palec ręki lewej odjęty, w trzecim przypadku odjęto członki trzeci, strzaskany, wskaziciela ręki prawej, w pozostałych trzech przypadkach były tylko rany w skórze.

O ranach odnóg dolnych mam tylko tyle do nadmienienia, że w jednym przypadku rany na przedudziu, zadanej widłami żelaznymi, wystąpiła róża, która trwała dni dziesięć.

Co do rany moszen, to ona powstała wskutek spadnięcia z wozu na kamień i nie przedstawiała nic nadzwyczajnego.

VI. Rany szarpane (*Vulnera lacerata*).

Ran szarpanych były 4 przypadki: trzech mężczyzn a jedna kobieta; z tych wyszło 2 mężczyzn wylęczonych, jeden zaś mężczyzna i jedna kobieta z polepszeniem na własne żądanie.

Jeden przypadek dotyczył się mężczyzny, który pobudzony od bujaka przedstawiał w okolicy pachwinowej ranę trójkątną, którego to trójkąta podstawa była wzdłuż więzadła Pouparta, a wierzchołek po stronie prawej na mosznie. Rana sięgała w głąb, na udzie pod opaskę (*fascia*) a na mosznie pod błonę ściagliwą moszen (*tunica dartos*) tak, że jądro prawe i sznurek nasienny prawy wypadły.

Po oczyszczeniu i po włożeniu jądra do moszny, spojono ranę szwami węzełkowymi, a kilkanaście dni później, gdy już rana była na zagojeniu, wyszedł chory na własne żądanie.

W drugim przypadku odniósł chłopiec 10-letni, wskutek pobicia przez własną matkę, ranę na mosznie prawem długości jednego cala i dążącą aż do samego jądra, przez co to ostatnie wystąpiło do połowy na zewnątrz przez ranę. Do rany, trzeciego dnia, przystąpiła róża, która trwała 4 dni, poczem chory w 4 tygodniu leczenia wyszedł zupełnie zdrowy.

W trzecim przypadku u kobiety po rozdarciu palca trzeciego na ścierniu powstała martwina członka 3go, którą gdy wyjęto, a rana zaczynała się zablizniać, opuściła chora szpital na własne żądanie.

W czwartym przypadku powstała rana na podudziu lewem przez przejechanie wozem na 4 cale długa, po miesiącu wyszedł chory zupełnie zdrowy.

VII. Zmiażdżenie (*conquassatio*).

Zmiażdżeń było 6 przypadków, wszyscy mężczyźni, z tych wyszło 5 wylęczonych, jeden z polepszeniem na własne żądanie. W 5 przypadkach doznały zmiażdżenia odnogi górnej, a w jednym kończyna dolna.

Przypadek I. Karbowemu NN., dostała się odnoga górna lewa w tryby młockarni. W godzinę po wypadku uważano w szpitalu że części miękkie przedramienia lewego są zupełnie zmiażdżone, a kości połamane, staw zaś łokciowy otwarty, krwawienie mierne. Po zachloroformowaniu chorego i przy użyciu opaski Esmarcha, wykonano

natychmiast amputację płatową w połowie ramienia. Gojenie się rany amputacyjnej nie było niczém zamaćcone, chory po miesiącu wyszedł wylęczony.

W przypadku IIgim, podobnym do pierwszego, przyczyną nieszczęścia była lokomotywa, która stróżowi kolejowemu zgruchotała przedramie prawe tak, że kości tegoż były kilkakrotnie połamane, a części miękkie zmiażdżone i poszarpane. W kilka godzin po wypadku, przy użyciu chloroformu i opaski Esmarcha, wykonano amputację w dolnej trzeciej części ramienia. W pierwszej dobie po operacji, krwotok z rany dwukrotny, późniejsze gojenie nie przedstawiało nic szczególnego, po 6 tygodniach wyszedł wylęczony.

W przypadku IIIim maszyna u introligatora, zmiażdżyła terminatorowi 3 i 4 palec ręki prawej. Wyluszczenie ze stawu obu palców nastąpiło zaraz po przyjęciu do szpitala. W 5 dniu po operacji wystąpiła róża, która trwała przez 5 dni, co przeciągło leczenie do jednego miesiąca.

Przypadek IV. i V. dotyczy się rąk, w obydwu młockarnie były przyczyną, w jednym przypadku urwała młockarnia cały 5 palec i 2 ostatnie członki palca 4go ręki prawej, a w drugim zmiażdżyła palec 4ty ręki lewej. Oba przypadki zakończyły się pomyślnie.

W przypadku VI. gdzie lokomotywa zmiażdżyła palec wielki u nogi lewej i oderwała ze stopy płat skóry wielkości 4 cali kwadr., musiano odjąć oba członki wymienionego palca, a gdy płat skóry na podszewie przeszedł w martwinę, zaszczerpiono w to miejsce 2 płatki wielkości 4-centówki z dobrym skutkiem.

VIII. Stłuczenia (*contusiones*).

Wszystkich przypadków uważano 33, mianowicie: 21 mężczyzn, a 12 kobiet, z tych wyszło wylęczonych 20 mężczyzn i 10 kobiet, z polepszeniem 1 kobieta, umarło 1 mężczyzna i 1 kobieta.

Pozwolę sobie wspomnąć o 2 przypadkach, które się zakończyły śmiercią, inne zaś pominę, bo nie przedstawiały nic ważnego.

Przypadek I. Andrzej Konieczny, wyrobnik murarski, spadł z wału fortecznego z wysokości 5 — 6 sążni. Po przywiezieniu go do szpitala, skarżył się na wielkie bólesci w brzuchu, a szczególnie w podżebrzu lewem i stopie prawej, przy bliższym badaniu znaleziono, że ściany brzuszne bardzo napięte, brzuch sam zapadły a najmniejszy ucisk na tenże wywarty bole choremu potęgował. Wypuk, nad całym brzuchem, był tępy wyjąwszy żołądka, obrzęku żadnego nie można było wykryć, kręgosłup i miednica zachowywały się prawidłowo. Na stopie prawej na grzbiecie i od zewnątrz, obrzęk znaczny siny, od wynaczynionej krwi pochodzący, kości stopy prawidłowe. Na podstawie badania i bólów w brzuchu przypuszczano że jest pęknięcie jednego z trzew brzusznych, a mianowicie śledziony i że krew dostała się do jamy otrzewnowej. Choremu zalecono makowiec (opium) i zimny okład na stopę. Dnia drugiego bole nie ustąpiły mimo ciągłego zżywania makowca, mocz wypuszczony kateterem był zupełnie czysty, tylko po wyjęciu cewnika okazało się kilka kropli krwi, podana ławatywa nie sprawiła skutku, temperatura nie podwyższona, tętno nitkowane 140 na minutę, o godzinie 3 popołudniu śmierć.

Sekcyję wykonał Prof. Dr. Biesiadecki i znalazł: złamanie mostka, wybroczyny w wierzchołkach płuc i w skórze na mostku, stłuszczenie serca, wątroby i nerek, pęknięcie jelita czczego (*int. jejunum*) i wybroczynę w okolicy stawu narto-śródnóżnego (*artic. tarso-metatarsae*) prawego.

Przypadek II. Anna Karon, żona rolnika, 50 lat licząca, przejechana wozem ciężko obciążonym, okazuje:

na kolanie lewem po stronie wewnętrznej, tuż na samym brzegu rzepki, ranę w skórze półkolistą, szerokości 2 cm., długości 5 cm., o brzegach dartych nierównych, brzeg górny podniesiony prowadzi do jamy podskórnej na 4 cm. długości. Przy ucisku na jamę wydobywa się z niej ciecz krwawa ciemna. Na tém samém podudziu siniec chełbozący, zajmujący całą prawie wewnętrzną i tylną powierzchnię podudzia. Na samém pięcie znajduje się rana po stronie wewn., długa na 6 cm., szeroka na 1 cm., o brzegach dartych, dochodzących do okostnej. Badanie organów wewn. nic nie wykazało. Ciężkość wieczór 39.6. Chora przez cały przeciąg choroby mocno gorączkowała, z ran wydobywała się ciecz cuchnąca, posokowata, odnoga coraz bardziej obrzmiewała ropiasto, siódmego dnia przystąpiło zapalenie opłucnej lewej, a ósmego zgorzel całej kończyny. Śmierć tego samego dnia. Sekcja sądowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie zwyczajne XIX, dnia 15 grudnia 1875.

Przewodniczący Kol. Korczyński. Obecnych członków 22.

1) Kol. Przewodniczący zawiadamia o stracie jaką Tow. przez śmierć Dra Woźniakowskiego poniosło; dla uczczenia pamięci zmarłego obecni z miejsc powstali.

2) Przyjęto wniosek komisji redak., co do podwyższenia sybweny dla Przegl. lek. do 150 złr.

2) Kol. Przewodniczący zawiadamia, iż Tow. lek. galic. podniosło subwenycję dla Przegl. lek., także do 150 złr.

4) Na wniosek komisji redakcyjnej uchwalono przysłać bezpłatnie po jednym egzemplarzu „Przegl. lek.“: Towarzystwu lek. galic. we Lwowie, Tow. lek. lubelskiemu, wiedeńskiemu, wileńskiemu, petersburskiemu, Towarzystwu nauk ścisłych i Akademii lekarskiej w Paryżu, Akademii zagrzebskiej, Bibliotece kórnickiej, Muzeum narodowemu w Rapperswyl i Ministerstwu wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki półn., które nadsła corocznie Tow. lek. sprawozdanie naczelnego Chirurga armii.

5) Kol. Przewodniczący zawiadamia, iż koll. Janikowski i Grabowski zamierzają od stycznia 1876 r. wydawać własnym nakładem czasopism pod tytułem „Dwutygodnik higieniczny“, pod warunkiem: aby takowy wychodził jako osobny dodatek do Przegl. lek., i wnosi w imieniu komisji redak. Przegl. lek., aby stosunek do Przegl. lek. i Tow. lek. w następujący sposób określić: 1) Dwutygodnik higieniczny będzie organem Tow. lek. krak. 2) Prace odnoszące się do higieny i policyi lekarskiej, odczytywane na posiedzeniach Tow. lek. lub nadsyłane do redakcyi Przegl. lek. umieszczane będą w „Dwutygodniku“ zamiast w „Przegl. lek.“, o ile się na to zgodzą autorowie prac odnoszących. 3) Zwalnia się redakcyję Przegl. lek. od umieszczania w Przegl. drobnych wiadomości dotyczących higieny i policyi lek. 4) Redakcyja „Dwutygodnika“, który wychodzić będzie jako osobny dodatek do Przegl. lek., będzie zupełnie samodzielną, a jedynym jej obowiązkiem względem Tow. lek. będzie popierać cele Tow. i stawać w obronie zdrowia publicznego, przeważnie uwzględniając stosunki krajowe i miejscowe. Redakcyję stanowią będą nakładcy koll. Janikowski i Grabowski. Redaktorem odpowiedzialnym będzie kol. Janikowski. 5) Redakcyja Dwutygodnika będzie sama oznaczała wysokość prenumeraty czasopisma. 6) Ekspedycyja Przeglądu i Dwutygodnika będzie wspólną, administracyja zaś obu

pism prowadzoną będzie zupełnie odrębnie. 7) Tow. lek. pozwala redakcyi Dwutygodnika ogłaszać bezpłatnie w Przegl. lek. krótkie zawiadomienia dotyczące Dwutygodnika, lecz nie na czele pisma. 8) Uchwała Tow. co do wynagradzania prac w Przegl. lek. umieszczanych nie obowiązuje redakcyi Dwutygodnika. Wniosek ten w całości przyjęto.

6) Kol. Przewodniczący wnoszą: Uwzględniając potrzebę organu naukowego, zajmującego się zdrowiem publicznem i konieczność poparcia chwalebnych zamiarów koll. Janikowskiego i Grabowskiego wydawania czasopisma higienicznego, Tow. lek. ustanowi stałą komisję higieniczną. Obowiązkiem i celem téjże będzie: pracować w zakresie higieny publicznej i prywatnej z przeważnem uwzględnieniem stosunków zdrowotnych kraju i miasta Krakowa. Wszyscy członkowie Tow. lek. krak. należąc mogą do téj komisji. Komisya wybiera z łona swego przewodniczącego na rok jeden; jak niemniej ułoży sama dla siebie szczegółowy regulamin czynności. Ma ona prawo powołać do składu swego osoby z poza grona Tow. lek. krak. sprawę z swych czynności, jak niemniej odnosić się do Tow. w razie przedstawień lub memoryałów jakimkolwiek władzom przesłać się mających. Tow. lek. ponosi niezbędne wydatki kancelaryjne komisji higienicznej, która w takim razie potrzeby swe przedstawia zarządowi Tow. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział koll. Warschauer, Grabowski, Blumenstok, Domański, wniosek ten przyjęto.

7) Kol. Korczyński mówił o przyrządach służących do badania narządu oddechowego i krążenia. Podzieliwszy narzędzia do badania klatki piersiowej na narzędzia do oznaczania rozmiarów klatki piersiowej, jej ruchów, pojemności płuc, siły wdechowej i wydechowej, omówił wartość rozpoznawczą i sposób zastosowania każdego z osobna, pokazując takowe bądźto w istotnych okazach, bądź to w rycinach.

Do oznaczania wymiarów kl. p., posługujemy się miarą centymetrową, gdy chodzi o obwód; cyrklem zaś, gdy chodzi o średnice kl. p. Krzywizny kl. p. oznacza się za pomocą cyrtometru Woilleza lub Weila, któreto narzędzie okazał prel. i wyjaśnił sposób użycia. Rozszerzalność kl. p. mierzy się za pomocą stetogoniometru Allisona, który prel. okazał na rycinie, lub przyrządu Massego, którego jednak wady wykazał na właściwym okazie. Narzędzia do mierzenia ruchów oddechowych oznaczają takowe bądź to za pomocą liczb, jak torakometr Sibsona lub stetograf Quaina, bądź też odnoszą się do metody graficznej. Prel. daje pierwszeństwo ostatnim, wymienia przyrząd drążkowy Vierordta, Ludwiga, okazuje kardyjograf Mareya, pneumograf Mareya i linije krzywe, otrzymane na walcu kimografjonu Ludwiga, za pomocą dwóch ostatnich narzędzi. Najdłużej zatrzymuje się prel. nad stetografem, okazuje w rycinie stetograf Gerharda i pierwotny stetograf Riegla; przedstawia podwójny stetograf Riegla, tłómacząc urządzenie, ustawienie, sposób użycia i linije krzywe, oznaczające ruchy oddechowe otrzymane przez siebie na różnych chorych za pomocą tego narzędzia. Okazane wzory dowodzą, jak dokładnie stetograf mierzy ruchy oddechowe rozmaitych części kl. p. i pozwalają wnosić, że narzędzie to odda wielkie usługi tak fizjologii jakoteż patologii narządu oddechowego. Przechodząc do przyrządów służących do mierzenia pojemności żywnotnej płuc, Prel. okazuje rycinę spirometru Boudina i Schnepfa; a przy narzędziach, za pomocą których oznacza się siłę wdechową i wydechową, okazuje pneumatodynamometr Mathieu'go, który jednakże uważa za niepraktyczny, i rycinę anapnografu Bergeon'a. (Spirometr Phoebusa i pneumatometr Waldenbura pokazywał z. r. kol. Domański).

Mówiąc o narzędziach do badania narządu krążenia, z powodu spóźnionej pory, okazuje prel. tylko sposób użycia kardyjografu Mareya i przedstawia rysunki otrzymane w klinice lekarskiej za pomocą tego narzędzia u chorych, dotkniętych rozmaitemi chorobami serca i tętnic. Następnie porównywa rysunki te, z linijami krzywymi, jakie otrzymano u tychże samych chorych, za pomocą sfigmografu Mareya, ulepszonego przez Macha i Behier'a; a nakoniec przedstawia bardzo liczne obrazy sfigmograficzne z rozmaitych chorych leczonych w klinice lek. W zastosowaniu klinicznem prel. oddaje pierwszeństwo sfigmografom nad kardyjografem.

8) Kol. Obtulowicz przedstawia chorą z kliniki prof. Rosnera z pierzchnicą wypocinową czerwoną (*lichen exsudativus ruber*) i zastanawia się nad zmianami anatomicznymi i nad leczeniem wewnętrznem. — Kol. Skobel (syn) przedstawia dziewczynkę z oddziału chorób skórnych kol. Zarewicza, z podobną chorobą lecz w stanie ozdrowin. Przybyła ona dnia 2 września 1875 r. do szpitala z chorobą rozwiniętą i od 8 miesięcy już trwającą. Chora leczoną była tylko zewnętrznie, mianowicie: z rana zostawała przez 2 godziny w kąpieli, do której dodawano 250 gramów *Natr. carb.*, po wyjściu z téjże nacięrała się tranem. W dyskusyi kol. Zarewicz podnosi wartość leczenia zewnętrznego, do którego każdy chory jest przystępnym, i po którym już w parę tygodni zmiany chorobowe ustępują; podczas gdy leczenie wewnętrzne — według zalecenia Hebry — przetworami arsenowemi trwa bardzo długo i napotyka często na wielką tkliwość, której przyczyną bywa jakieś cierpienie żołądka; o wstrzykiwaniu podskórnem arsenu nie ma własnego doświadczenia. W 4 przypadkach leczonych sposobem zewnętrznym choroba nie powróciła.

Dr. Wiszniewski.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarzy galicyjskich odbytém d. 19. lutego 1876 r. uchwalono jednogłośnie, by Prezes i Sekretarz tegoż towarzystwa, wręczyli nowemu Marszałkowi krajowemu następujący adres powitalny:

Hrabio Marszałku!

W objawach opinii publicznej, jakie wywołuje zmiana dostojników politycznych, nie biorą zwykle udziału towarzystwa przyrodnicze. Przedmiot ich zajęcia odwieczny i stały mało ma wspólnego z czasowemi i zmiennemi objawami polityki. Objęcie jednak urzędu Marszałka krajowego przez Ciebie, Panie Hrabio, skłania nas do uczynienia wyjątku od powyższej zasady. Wyjątek usprawiedliwia dostatecznie ta okoliczność, że jako przyrodnicy mamy zaszczyt zaliczać Cię, Panie Hrabio, do grona swych członków honorowych, jako obywateli zaś czujemy wewnętrzną potrzebę wyrażenia uczuć mężowi, dla cnót obywatelskich powszechnie kochanemu.

Racz, Panie Hrabio, na nowém polu działania przyjąć wyrazy powitania i życzenia pomyślności od ludzi niezależnych, którzy w wyborze Twój Osoby widzą tryumf cnoty, a w przyjęciu ciężkiego urzędu uznają jedno więcę poświęcenie z Twój strony. Oby grzmiące oklaski, jakimi Cię uczył zjazd przyrodników polskich we Lwowie, rozszły się za czasem na oklaski całej Ojczyzny!

W imieniu Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Sekretarz:

Dr. Króweżyński.

Prezes:

Dr. Noskiewicz.

We Lwowie dnia 19. lutego 1876 r.

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CHOROBY NERWOWE.

Dr. Maurycy Meyer. O rozpoznawczém i leczniczém znaczeniu punktów bolesnych stosu kręgowego ¹⁾.

W trudnych pod względem rozpoznania i leczenia przypadkach nerwic, tak w nerwobolach, jak kurczach i porażeniach, autor znajdował punkta bolesne w przebiegu stosu kręgowego, które odpowiadały wyrostkom poprzecznym (*processus transversi*). Leczenie galwanizmem w takich razach osiągało pomyślny skutek. W celu wysledzenia punktów bolesnych posługiwał się mocno zgitym palcem wskazującym prawej ręki, którym jednostajnie, ale dosyć mocno, uciskał na wyrostki poprzeczne, posuwając się powoli z góry na dół i tym sposobem często wykazywał znakomitą różnicę wrażliwości (*Empfindlichkeit*) między jednym lub kilkoma po sobie następującymi wyrostkami.

Na bolesne punkta stosu kręgowego zwracali już dawniej uwagę Trousseau, uważając je za ważne znamie nerwobolów, — Remak i inni, którzy posługiwali się galwanizmem w celu leczenia takowych. Co się tyczy znaczenia patologicznego, wielu mniema, że chodzi tu o miejscowe ogniska podrażnienia i zapalenia w nerwie, a Lender uważa te miejscowe ogniska zapalne za sprawę pierwotną i główną. Braun w Rehme zwrócił uwagę na przewłoczne zapalenie stosu kręgowego jako nader częstą przyczynę najrozmaitszych nerwic. Z tego cierpienia wywodzi on nerwoból nerwu trólistego, potylicowego, języko-potylicowego, gałęzi zwoju barkowego i kuprowego, przypadki zawrotu, stany padaczkowe, wreszcie ogólne porażenia niezupełne, ograniczony zanik mięśniowy, niezupełne porażenia odnóg, nerwu okoruchowego, a nawet czynnościową nieomogę sercową. Według niego sprawa ma polegać na bujaniu kostném z błony okostnej (*periostale Knochenwucherung*); przyczyna zaś bywa reumatyczna. Objawy nerwowe, cechujące się jako obwodowe, zawisły w większej ilości przypadków od mechanicznego ucisku.

Z zapytrywaniem tém zgadza się autor na podstawie swoich doświadczeń i dodaje, że ponad wyrostkami poprzecznymi i kołczastymi albo w ich pobliżu znajdują się obrzmienia; należy jednak odróżnić czy pochodzą one od zapalenia okostny, nerwu albo od nadmiernego napięcia mięśni lub też guzów gruczołowych i t. p. Jest zdania: że zachodzi tu lub owa sprawa anatomiczna, albo kilka równocześnie; że takowa pozostaje w bardzo ścisłym związku z przypadkami nerwowymi, często je wywołuje lub podtrzymuje; że po usunięciu jęj znikają i objawy nerwowe, dla tego też trzeba zwrócić uwagę na wynalezienie takich punktów bolesnych. Po wynalezieniu ich przykładu na nie biegun dodatni zaopatrzony stosownie do rozległości bolesnego miejsca mniejszą lub większą płytką, ujemny zaś na kość mostkową, poczem puszcza mierny prąd przez 5—10 minut.

Co się tyczy skutku takiego leczenia ostrych i przewłocznych nerwobolów okazało się, że ze zmniejszeniem się miejscowej bolesności zmniejsza się i nerwoból, który po ustaniu pierwszej znika zupełnie; że w ten sposób nie dopina się pożądanego celu prędzej, owszem później, niż po obwodowem zastosowaniu stałego prądu na chory nerw, albo po elektrycznej przypieczce (*moxa*); za to skłonność do powrotów zmniejsza się, jeżeli chory i lekarz wytrwają w przeprowadzeniu leczenia aż do zupełnego usunięcia bólu.

¹⁾ Berlin. klin. Wochensch. 1875. Nr. 51, 52.

Po takim wstępie autor przytacza kilka ciekawych przypadków nerwobolu.

Spostrzeżenie I. Pewien 25-letni porucznik L. doznawał raz na tydzień, począwszy od 14 roku, pod koniec snu, nad rankiem, nieprzyjemnego uczucia lubieżności w żołądki, połączonego z silnym wzwodem (*erectio*), po czém nastawało palenie w prąciu trwające do 9 lub 10 godziny rano; całe ciało bywało wzburzone, chory czuł się nieukontentowanym i doznawał głuchego ciśnienia w głowie. Po południu znikwały wszystkie objawy. Skoro nastąpiły później pomazania nocne, dolegliwości te powtarzały się 2 do 3 razy na tydzień, a od 18 roku prawie codziennie o 4 lub 5 godzinie. Zimne zmywania grzbietu i kąpiele nasiadowe z rana usunęły palenie, na samo jednak cierpienie pozostały bez skutku. Od 23 roku pojawiały się te lubieżne uczucia, często bez wzwodu, kilka razy każdego rana, a palenie i osłabienie trwały często przez cały dzień. Spółkowanie wywierało każdym razem wpływ niefortunny, wszystkie środki używane, jak bromek potasu, wody Emskie i t. p. pozostały bez skutku; elektryzowanie jąder kiścią pogorszyło cierpienie.

Badając chorego dnia 1. czerwca z. r., autor wyszedł wyraźną bolesność, gdy przyciskał górne kręgi lędźwiowe (*proc. spinosi et transversi*); chory zaś twierdził, że już od dłuższego czasu doznaje w tém miejscu uczucia nieprzyjemnego, gdy leży. Tu przyłożono biegun dodatni, a na mostek ujemny, wskutek czego wkrótce opisane dolegliwości zelżały tak co do częstości, jak i gwałtowności. Z początku nastawało szybko polepszenie, wnet jednak przerwany został przez ponowne badania dotkniętej okolicy, przyczem punkt wyjścia obu nerwów kuprowych tuż po nad zrostem krzyżobiodrowym (*symphysis sacroiliaca*, początek nerwu łonowego wspólnego) okazał się bolesnym. Po 34 posiedzeniach galwanizowania tego miejsca, chory opuścił Berlin ze znacznym polepszeniem: doznawał wprawdzie i teraz jeszcze z rana między godziną 5. a 6. wzwodów i uczuć lubieżnych, ale te mijały prędko i nie pociągały za sobą żadnych przykrości. Taki stan trwał przez następne dwa miesiące, podczas których chory wcierał masę jodową na odpowiednie miejsca, a gdy po powrocie zastosowano znowu galwanizm kilka razy, dolegliwości zmniejszyły się do tego stopnia, że gdy lubieżne uczucia wystąpią, to trwają tylko kilka sekund, bez nieprzyjemnych skutków następnych.

Śledzenia punktów bolesnych stosu kręgowego w porażeniach rdzenia pacierzowego, a przedewszystkiem w suchotach tegoż nie należy nigdy pomijać, a znaczenia ich nie lekceważyć, gdyż leczenie ich odnosi skutek niespodziewany.

Spostrzeżenie II. Silny dzierżawca dóbr, okazywał dnia 17. marca 1871 r. chwiejność nóg, znaczne znieczulenie mięśniowe, które mu przy zamkniętych oczach ani na chwilę nie dozwalało stać, przy otwartych zaś z wielką trudnością, bolesność przy ucisku na dolne kręgi grzbietowe, niezmierny ból w nogach i nerwach łokciowych, oraz osłabienie pęcherza. Galwanizowanie miejsca bolesnego sprawiło takie polepszenie, że chory, który w dzień pierwszych odwiedzin, ledwie przy pomocy dwu osób wysiadł z powozu, po trzecim odwiedzeniu sam i bez przeszkody uczynił to, a po 26 posiedzeniach mógł odjechać do domu. Chory nie został wcale zupełnie wyleczonym, lecz po kilkakrotnem jeszcze elektryzowaniu doszedł do tego, że mógł się oddawać swemu zatrudnieniu i dotąd nogi nie wypowiadają mu służby.

Spostrzeżenie III. Również uderzającym był skutek takiego leczenia 41 letniego litografa, który prawdopodobnie w skutek przygnębiających trosk uległ suchotom rdzenia pacierzowego (*tabes*). I u tego chorego oprócz

cechujących to cierpienie przypadków aut. wyszedł dnia 24. marca 1871 r. punkta bolesne przy ucisku 4—6 kręgu. Po dwumiesięcznem galwanizowaniu mógł się kilka godzin po mieście przechadzać. Kąpiele błotne (*Moorbäder*) w Franzensbadzie tego i następnego lata wpłynęły bardzo na odżywienie chorego niedokrewnego. W 1873 r. jednak, gdy po użyciu 20 kąpiel wzbudzał zazdrość i podziwienie w jego współcierpiących z powodu dobrego chodu, nastąpiło w rdzeniu pacierzowym ostre cierpienie, prawdopodobnie skutkiem zaziębnienia, połączone z parciem i biegunką, po czém osłabienie nóg. Stan ten pogarszał się szybko tak, iż we wrześniu doszedł do tego stopnia, jaki był przed 2½ latami. Galwanizowaniem cierpienie do tyła usuniętem zostało, iż chory znowu może dalekie drogi odbywać.

Ciekawemi i godnemi uwagi są skutki, jakie się osiąga w kurczowych cierpieniach. Wykaże to przypadek płasawicy (*chorea*) z kurczem nerwu pośrodkowego (*n. medianus*), nerwobolu stawowego skutkiem ucisku gruczołu limfatycznego, wreszcie kilka przypadków kurczu pisarskiego.

Spostrzeżenie IV. Żywe, powabne dziewczę 12-letnie, Frida H., wróciła pewnego dnia przed półtora rokiem do domu bardzo rozdrażniona ze szkoły; widziała bowiem, jak jedna z uczennic dostała kurczów podczas lekcji. W kilka dni potem spostrzegła matka, że prawe ramię jej córki wisi bezwładnie, nauczyciel fortepianu ganił złe kierowanie prawą ręką, pisanie stało się niepewnem, wreszcie przy grze w domino nie mogła prawą ręką kostek stawiać, powoli straciła także władzę w prawem ramieniu, nastąpiły drgania w ręce i nodze prawej, które się za najłżejszym szmerem znacznie wzmagaly. Leczenie zimną wodą w styczniu 1874 odniosło niespodziewany skutek, drgania po 5 tygodniowem leczeniu zwoływały, potem całkiem ustały i w połowie marca była zupełnie wyleczoną.

W październiku 1874 r., dostrzegła matka po powrocie z podróży senność u swjej córki, trwającą jednak tylko kilka dni, po czém nastąpiły gwałtowne drgawki w prawej ręce i nodze. Za przyczynę tego poczytano gwałtowny krwotok z lewego ramienia skutkiem upadnięcia na podłogę. Leczenie zimną wodą pozostało tym razem bez skutku, przeciwnie drgawki prawego ramienia i nogi doszły do takiego stopnia, że chora musiała przez kilka tygodni w łóżku pozostawać; potem około Bożego Narodzenia stan się poprawiał pomału, pozostała jednak niepewność w chodzie i niespokój prawego ramienia i ręki, z powodu czego poddano chorą leczeniu galwanicznemu.

Że tu z płasawicą miano do czynienia, nie ulega wątpliwości; jedne tylko ruchy prawej odnogi górnej w chwili używania jej, prócz niestosowności miały w sobie coś tak kurczowego, jak to nie ma miejsca w zwyczajnej płasawicy. Badanie miejscowe wykazało prócz wrażliwości przy ucisku na wyrostki kolczaste drugiego i trzeciego kręgu szyjnego znaczny ból prawego wyrostka poprzecznego trzeciego kręgu szyjnego.

Po kilkorazowem zastosowaniu prądu o 6 ogniach przez 2—3 minut na wyrostki kolczaste, uspokoiła się górna połowa ciała, a po 9 posiedzeniach (31. marca) chód nie raził nikogo. Od tego czasu przykładano biegun dodatni małego konduktora na 3 wyrostek poprzeczny prawy szyjny, ujemny na mostek, po czém nastąpiło takie polepszenie, iż chora mogła od kwietnia do szkoły uczęszczać; po 20 posiedzeniu (13. kwietnia) mogła swobodnie prawą ręką łyżkę do ust zanosić, a 24. kwietnia (29 posiedz.) kilka słów napisać. Od tego czasu stan się szybko poprawiał tak, że po 41 posiedzeniach zupełnie wyzdrowiała.

Spostrzeżenie V. Małg. St., 14-letnie dziewczę, skarżyła się dnia 4. sierpnia 1874 r. na bole w prawym

stawie nadgarstkowym przy każdym używaniu ręki, mianowicie gdy pisała, jadła, silnie trzymała jaki przedmiot, gdy nosiła parasolkę i t. p. Zboczenia w czuciu nie było, rękę otwierała i zamykała bez bólu, grzbiet ręki i staw nadgarstkowy nieco obrzmiały. Dalsze badanie wykazało: bolesność przy ucisku na okolicę prawego wyrostka poprzecznego trzeciego kręgu szyjowego, a przedewszystkiem na twardy guz tu znajdujący się, nie większy jak soczewica. Leczenie galwaniczne znowu odniosło skutek pożądany: z dniem 23. października znikły prawie wszystkie objawy, a guz wspomniany okazał się gruczolem limfatycznym. Lecz już po miesiącu (24. list.) chora nie mogła znowu używać prawej ręki; 9 posiedzeń wystarczyło do usunięcia złego. W kwietniu 1875 r. cierpienie znów powróciło; kilka posiedzeń poprawiło niemoc, wreszcie polecono wcieranie jodu z maścią jodku potasu w gruczoł nabrzmiały, nieco bolesny, który do tego czasu mimo elektryzowania pozostawał obrzmiałym. Od tego czasu nie pojawiło się ani razu zboczenie w ruchach, albo znużenie ręki, raz tylko podczas robienia pończochy powstał kurcz w prawej ręce, lecz ustał, gdy chora zaprzestała tej roboty; gruczoł zmniejszył się znacznie, jest jeszcze nieco bolesny przy ucisku i dlatego zalecono dalsze używanie maści jodowej.

W końcu autor zwraca uwagę na leczenie tym sposobem kurczu pisarskiego i powinowatych nerwów roboczych, których usunięcie, w najnowszych nawet dziełach (Eulenburg, Erb) podano w wątpliwość. Przypadek, dotyczący 55-letniego mężczyzny, którego choroba poczęła się jeszcze przed 10 laty, a od roku znacznie się pogorszyła, tak, iż od kilku miesięcy pisać wcale nie może, dowodzi: że i w tych cierpieniach galwanizowanie okazuje się skutecznym. W pomienionym przypadku elektryzowano 4 — 6 prawy wyrostek poprzeczny szyjny, a po 37 posiedzeniach chory mógł już swobodnie pisać.

Dr. T. Świerż (w Skawinie).

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

= **Lwów**, dnia 20 lutego. W sobotę d. 19 lutego r. b. odbyło się walne zebranie Tow. przyrodników imienia Kopernika. Prezesem na rok obecny wybrano ponownie Prof. Dra Kreutza, wiceprezesem Prof. Dra Radziszewskiego, członkami zarządu: Prof. Akad. tech. Niedzwieckiego, Prof. szkoły dublańskiej Tynieckiego i Prof. uniwersytetu lwowskiego Dra Staneckiego, Sekretarzem Doc. Dra Grabowskiego Juljana.

= **Warszawa**. Dnia 19 b. m. odbyło się poświęcenie świeżo otwartej pracowni chemiczno-rozbiórowej panów Kacpra Sziperlinga mag. farm. i Józefa Zielińskiego prow. farmacji. Pracownia zajmować się będzie: analizą jakościową i ilościową wód mineralnych, cieczy cukrowych, ziem, wszelkich minerałów, moczu, osadów; oraz przyrządzać wszelkiego rodzaju związki chemiczne. Jestto już trzeci zakład tego rodzaju w Warszawie, co stanowi oczywisty dowód postępu w umiejętności, od której dziś tyle oczekują stosunki higieniczne i ekonomiczne.

* W **Kijowie** powstał nowy szpital miejski, którego służbę lekarską i administracyjną, mianowaną przez Radę miejską, składają następujący lekarze: Dyrektorem jest Dr. Mazon, wysłużony Prof. uniwersytetu kijowskiego, lekarzem w oddziale chirurgicznym Dr. Fedotow-Czechowski, w oddz. wewnętrznym Dr. Lipski, a intendentem Dr. Wąsowicz. Z nazwisk domyślamy się, że dwaj ostatni są Polacy.

* **Paryż**. Dr. Zygmunt Laskowski, powołany został przez Sejm genewski na wniosek rządu, na Profesora Anatomii w świeżo założonym wydziale lekarskim uniwersytetu

genewskiego, przyczem przyznano mu płacę roczną w kwocie 8,000 franków, a zatem o 2,000 fr. wyższą, od zwykłej pensji profesorskiej tamże ustanowionej. (G. N.)

WSPOMINKI HISTORYCZNE. Dnia 22 lutego 1799 r. urodził się w Rydze Karol Justus Mujszel, Dr. Med., Prof. weterynaryi w Uniwersytecie wileńskim. (Na nauki lekarskie uczęszczał w Wilnie, poczem w latach 1830 — 31 odbył podróż naukową za granicę. Umarł w r. 1843 w powiecie trockim na tyfus, którym się zaraził nieząc pomoc lekarską w swych dobrach).

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

Després Arm. *Traité théorique et prat. de la syphilis.* Paris. Germ. Baillière. 1875. 7 fr.

Dr. Belhomme et Aimé Martin. *Traité pratique et théorique de la syphilis et des maladies veneriennes.* 2gie wydanie przejrane. 1 tom, w 8ce o 804 str. Paryż 1875.

Cheroa. *Du traitement des syphilides papulo-hypertrophiques.* Paris, Delahaye. 1875. 1 fr.

Emmert Th. *Risse des cervix uteri als e. häufige u. nicht erkannte Krankheits-ursache.* Z 6 drzeworytami. Berlin 1875. 60 fen.

Burq V. *De la Gymnastique pulmonaire contre la phthisie.* 8vo. Paris. 1875. 3 fr.

Dr. Espanet. *Hystericisme et hysterie du sommeil hysterique en particulier.* 8vo. Paryż. 1875. 1 1/2 fr.

Netter A. *Injection d'eau dans la cavité péritonéale comme traitement de la péritonite aigue.* Paris. 8vo. 1875. 1 1/2 fr.

Perels M. *Vorträge über Sinnesempfindungen u. Sinnes-täuschungen, Monismus, Traum und Seelenleben, über Dämonomanie, Verfolgungswahn, Attentat, Wahnsinn u. Selbstmord.* München. Huber. w 8ce. 1875. 1 zlr. 70 cent.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we Czwartek dnia 2go marca b. r. *) o godz. 5tej popołudniu posiedzenie zwykłe, na którym: 1) Sekcja higieniczna (sprawozdawca kol. Buszek) przedstawi wniosek dotyczący niestosownego rozdziału godzin szkolnych w szkole żeńskiej. 2) Kol. Pacuła mówić będzie o skuteczności szczepienia zarazy płucowej zwierząt rogatych i o nowszych zapatrywaniach na tę chorobę. 3) Kol. Buszek opowie kilka słów o wodzie zaskórnej i okaże tablice odnoszące się do badania tejże w Mnichowie.

*) Wyjątkowo z powodu, że we środę przypada posiedzenie Akademii Umiejętności.

Wyrabianie i konsumpcja napojów gazowych. W tej porze roku fabrykanci napojów gazowych zmieni się bezustannie wyrabiać takowe. Aby odpowiedzieć potrzebom konsumpcji w najpożądanych warunkach higieny i oszczędności, używać tylko należy aparatów udoskonalonych i uznanych za niemające współzawodnictwa. Wielu mechaników wyrabia aparaty tak zwane nieustanne, bez przyrządów oddzielnych do mycia i czyszczenia, bez gazometrów. Za pomocą takich aparatów można otrzymać tylko napoje posledniego gatunku i szkodliwe dla zdrowia. Jedyne aparaty, jakie dają rękojmię doskonałości pod każdym względem, są: aparaty nieustanne z ciśnieniem mechanicznym i z przyrządami do mycia i czyszczenia (laveurs épurateurs), z gazometrem fabryki p. J. Hermann-Lachapelle w Paryżu, którego firma nabyła od lat 15tu wzięcia ogólnego.

Sędziowie (Jury) na wszystkich wystawach najznakomitszych, francuzkich i zagranicznych, przyznali tym aparatom wyższość. Mogą one być wprowadzone w ruch siłą rąk, albo pary. Wszelki przemysłowiec rozporządzający małym kapitałem, może z nich ciągnąć zysk niezawodny i stały.

Dla Prenumeratorów Dwutygodnika higienicznego dołącza się Nr. 4 tegoż pisma w objętości pół arkusza.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif Au Quinquina et au Cacao combinés

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chinu, i w ogóle substancje gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych. Lecz od czasu wprowadzenia między leknicze połączenia zwanego :

WINEM ŚCIAGAJĄCO-ODŻYWCZEM BUGEAUD'A,

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających, — trudność ta już więcej nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wybornym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczegółowo w następnych chorobach : *w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewłocznej bieguncie, w osłabieniu płciowym, przekrwieniach biernych, w gnile, w zotach etc.* Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą :

« WINA ŚCIAGAJĄCO-ODŻYWCZEGO BUGEAUD'A ».

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów, obudziło chciwość niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennych pośredników.

SKŁAD GŁÓWNY : w *Krakowie*, w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i Redyka ; w *Lwowie*, w aptece P. Mikolascha ; w *Warszawie*, w składach materiałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa i w aptece P. Lilpopy ; w *Wilnie*, w aptece P. Chrościckiego ; w *Kijowie*, w aptece PP. Marcińczyk braci ; w *Poznaniu*, w aptece P. doktora Mankiewicza.

LECZENIE CHOROÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu suchot gardłanych i w ogólności wszelkich słabości piersi i gardła przez użycie

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. SILPHIUM przygotowuje się w Tynkturze, w granulkach i w proszku.

W Paryżu w aptece PP. Derode i Deffis, 2, rue Drouot.

W Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego i w aptece P. Lilpopy ; w Plocku w składzie materiałów aptecznych P. Szabrańskiego ; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego ; w Kijowie w aptece P. A. Marcińczyka ; w Lwowie w aptece P. Mikolascha ; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka ; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza i w składzie materiałów aptecznych P. Barcikowskiego.

Z gummy

strzykawki oczne, uszne macieczne, do ławatyw, wstrzykiwań podskórnych, okrywki kąpielowe, gorsy dla dam, kapelusiki na piersi, pompki młeczne, poduszki i krążki macieczne, bandaż do przepuklin pepkowych naczynia noce do podróży, odbieralniki menstruacyjne dla dam bardzo stosowne, flaszki na mleko rozmaitej wielkości, aspiratory, poduszki powietrzne i wodne pod głowę i krzyż, suspensoryja, obeieralniki na mocz dla mężczyzn i dam, wkłady gutaperkowe do łóżek dla chorych i dzieci papier gutaperkowy, flaszki do ogrzewania, pierścienie do zębów, przeczyszczywy z gummy i pęcherza od 1 do 4 złr, za tuzin jak równie wszelkie przedmioty i narzędzia chirurgiczne, irygatory, klizopompy, katetry, bougies worki na lód, empêcheurs zastosowane przeciw pomazaniom nocznym po 2 złr. za sztukę i wszelkie wyroby szczególniejsze z gummy, sprzedaje.

John Zieger Graz
Klosterwiesgasse 34.

Chirurgicznych opasek i narządów

do pielęgnowania chorych

dostarcza tylko w najlepszej jakości po najtańszych cenach.

Cenniki gratis i franko.

J. ODELGA

w Wiedniu
Graben Nr. 29.

Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez
Akademię Nauk Przyrodzonych
I PRZEZ INSTYTUT FRANCUSKI

PREPARACYON WINA Z CHINĄ

DOZOWANYM

OSS. HENRY

Członka Akademii Medycznej Paryżkiej
Professora Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu.

WINO Z CHINĄ DOZOWANE OSSIANA HENRY

Posiada wyższość nad wszelkimi preparacjami chinu z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niesprawia nigdy zatwardzenia, działa z niezawodną skutecznością przeciw *Zimnicom, gorączkom tyfoidalnym, w długim i mowiem powrocie do zdrowia*, etc. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

WINO Z CHINĄ I ŻELAZEM OSSIANA HENRY

Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacji żelazistych przeciw *zu' ożeniu krwi*. Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności i działa cudownie przeciw *bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim chorobom z niedostatku krwi* pochodzącym.

MIGRENY I NEWRALGIE

PAULLINIA FO RMIER od 1840 r. jest jedynym lekarstwem w tych cierpieniach. Pół paczki rozpuszczonej w łyżce wody ciekawej wystarczy do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa.

W PARYŻU, ulica d'Anjou-St-Honoré 36; w *Warszawie*, w składach materiałów aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego ; w *Lwowie*, w apt. P. Mikolascha ; w *Krakowie*, w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka ; w *Poznaniu*, w aptece P. Dra Mankiewicza.

CHLORAL w PERELKACH LIMOUSIN

w Paryżu, rue Blanche 2.

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do USPIENIA nawet wtenczas kiedy Opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nieprzeszkadza bynajmniej dobremu trawieniu. W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nieposiada odrażającego smaku. Każda perelka zawiera 0,25 centigramów Chloralu.

SIROP CHLORALU (1 gramm Hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 grammów).

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego, oraz w aptece P. Lilpopa; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptece P. A. Marcińczyka; w Petersburgu w aptece P. Friedlaendera; w Poznaniu w aptece P. Dra. Mankiewicza i Barcikowskiego.

RUDOLF THÜRRIEGL

Fabrykant chirurgicznych narzędzi
WIEN

Alservorstadt am Glacis. Schwarzschanerhaus Nr. 5.

poleca się ze wszystkimi do tego rodzaju należącymi artykułami
wedle najnowszej konstrukcji.

Dokładne cenniki przesyła na żądanie darmo.

Dicka koncesyjowana maść ogólna
(pospolicie znana pod nazwą Dicka maści
cudownej)

na członki odmrożone, odgniotki, odziebiny,
stare i świeże rany, dnę i krwawnice itd.
poleca cierpiącej Publiczności do wielostron-
nego użytku z większej części aptek Pań-
stwa niemieckiego i Cesarstwa austrijackiego
fabrykant

Wilh. Dick
Zittau w Saksonii.

**Dick's concessionirte Universal-
Heilsalbe**

(im Volksmunde Dick's Wundersalbe genannt)
für erfrorne Glieder, Hühneraugen, Frost-
beulen, alte und frische Wunden, Gicht-
Haemorrhoidal u. dgl. m. empfiehlt dem lei-
denden Publikum zum vielseitigen Gebrauch
aus den meisten Apotheken des Deutschen
Reiches und der k. k. österreichischen
Staaten der Fabrikant

Wilh. Dick.
Zittau in Sachsen.

Panom Lékarzom

podpisany donosi, że w jego od 26 lat
istniejącym zakładzie zawsze znajdują się
gotowe

elektro-magnet. Narządy indukcyjne

najlepiej wykonane odpowiednio do dzi-
siejszych wymogów umiejętności, a miano-
wicie do prądu pierwotnego po 20 Złr.
i 24 Złr., do pierwotnego i pochodnego
po 32 Złr., 38 Złr. i 42 Złr. wraz z wska-
zówką użycia i narządami dodatkowemi.

Prócz tego patentowane narządy do
wzwiewania wedle Dra **Sigle** cena 10 Złr.
aust. wal.

J. F. Jaro

Mechanik w Ober-Döbling pod Wiedniem
Neustift-Gasse Nr. 58.

Elektro-magnetyczne narządy
indukcyjne wielostronnie bywają używane
a szczególnie osiągnięto niemi najlepszy
skutek w porażeniach, zboczeniach czu-
cia, ranach jak również przy wszystkich
chorobach systemu nerwowego.

Szanownych kolegów, którym pożycz-
łem dzieł następujących:

L. Hermann. Rys fizjologii człowieka.
Warszawa 1865.

L. Hirschfeld. Anatomia opisowa ciała
ludzkiego. Tomu IIgo część 2. (Splanchnolo-
gia). Warszawa 1870.

Zasady dochodzeń sądowo-lekarskich co
do wątpliwego stanu zdrowia. Warszawa 1845
uprzejmie upraszam o zwrot tychże.

Dr Janikowski
w Krakowie.

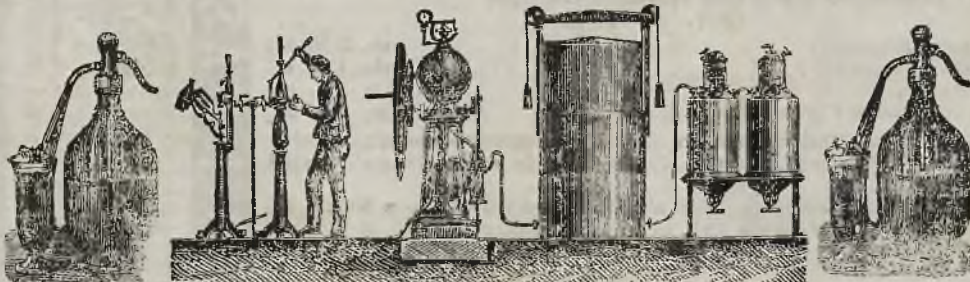
NARZĄDY NIEUSTANNE

do

fabrykacyi napojów gazowych wszelkiego rodzaju
wody selcerskiej, limoniad, wody sodowej, win burzących, nasycania gazem piwa

Dyplomy honorowe 1872—1873

medal złoty i wielki medal złoty w Lyonie i Bordeaux 1872, medal postępu w Wiedniu 1873.



Narządy te o ciśnieniu mechaniczném są jedyne, które zdolne są odpowiedzieć potrzebom exploitacyi
przemysłowej. Syfony są z cyny najlepszego rodzaju a naczynia ze szkła krystalicznego.

J. Hermann-Lachapelle

Fabrykant-mechanik
144 Faubourg Poissonnière w Paryżu.

== Bez leczenia zdrojowego! — Bez zmiany powietrza! ==

Bez leczenia zdrojowego! Bez zmiany powietrza!

„Pulvis plantarii orientalis“

(przez wybitne powagi urzędownie badany i uznany)
usuwa nawet w najwyższym stopniu będące

Choroby piersiowe i płucne.

Uprasza się o nadesłanie opłatnie dokładnego opisu choroby

C. F. W. Reige

Fabryka chemicznych przetworów
i Poliklinika chorób piersiowych i płucnych.
Berlin SO., Muskauerstr. 28.

NB. Honorarium za 14-dniowe kierowanie leczeniem wynosi **prenum. 10 marek = 6 złr. w. a. = 12 Frs.** — **Pulvis plantarii orientalis** w potrzebnych ilościach — **za darmo** dodaje się.

Niezamożni — posiadający urzędownie poświadczone świadectwo ubóstwa — mają kierowanie leczeniem itd. **bezpłatnie.** — Podziękowania szczęśliwie uleczonych do przejścia!!!

Z fabryki chemicznych przetworów **C. F. W. Reige'go** w Berlinie otrzymałem, celem umiejętnego ocenienia, do rozbioru chemicznego w dobrze zamkniętych kartonach 2 próbki proszku oznaczone **Pulvis plantarii orientalis I i II**, które osobiście w mojej analityczno-chemicznej pracowni poddałem rozbiorowi ilościowemu i jakościowemu, przez które jedynie istotną wartość takiego przetworu wykazać można. Do tej przesyłki dołączonym był opis użycia. Praktyczne próby, jakie wedle tego podania czyniłem, dostarczyły mi dowodu dostatecznego, że wskazane postępowanie jest oparte na całkiem umiejętnych i czysto chemicznych zasadach i doświadczeniach i że pojedyncze przytem przedsięwzięcia się mające manipulacje łatwo każdy nielekarz stosownie wykonać może.

Rozbiór chemiczny obu proszków uprawnia mię do twierdzenia, że przy stosownym użyciu w ten sposób otrzymany przetwór może wielce wzmocnić i pobudzić czynności błon śluzowych i może spowodować usunięcie chorób piersiowych i płucnych a względnie ulgę w tych cierpieniach.

Mogę więc ten środek najmocniej polecić z własnego przekonania jako wyborowy środek domowy.

Wrocław w Październiku 1875.
(L. S.) Dyrektor pp. **Dr. Theobald Werner**, przysięgły chemik.

Do P. C. F. W. Reige'go w Berlinie.

Donoszę W. Panu uniżenie, że po użyciu Pańskich kilkakrotnie przez Pana mi przesłanych proszków **Pulvis plantarii orientalis** zupełnie uśmierzyła się moja głęboko zakorzeniona choroba. Płuca moje znajdują się znów w najlepszym stanie, za co niniejszemu wyrażam Panu podziękowanie.

W końcu pozwalam sobie dodać, że gotów jestem chętnie — w interesie cierpiącej ludzkości — także publicznie wyznać moje gorące podziękowanie. Pańskie ogłędne kierowanie leczeniem i osiągnięte podziwu godne skutki, zasługują, aby były znanymi we wszystkich krajach itd.

Schwedt n./O.

podp. **Henryk Wegener.**

Pański niczém niedosiągnięty **Pulvis plantarii orientalis** w połączeniu z Pańskim dotąd nieznanym sposobem leczenia ulęczył mię z długotrwałej ciężkiej choroby piersiowej. To czego zdziałać nie mogły ani leczenia zdrojowe, ani przepisy lekarskie, ani środki domowe, udało się osiągnąć przez Pański chemiczny przetwór. Oby wszyscy chorzy piersiowi oddali się z zaufaniem Pańskiemu leczeniu! Byliby — jak ja — zobowiązani do wiecznej wdzięczności.

Gotha.

Z wdzięczną powolnością
Edward Köhler.

Bez leczenia zdrojowego! Bez zmiany powietrza!

== Bez leczenia zdrojowego! — Bez zmiany powietrza! ==

DRAGÉES DE
GELIS ET CONTÉ
AU LACTATE DE FER

potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu.
Dwa Raporty Akademii medycznej i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe poniosły wyżej tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw bladej, upławom, dla wzmocnienia organizmu limfatycznych, dla ułatwienia perystolizmu i leczenia wszelkich słabości z nie-
10 (12--12)
Prawdziwy preparat inaczey się nie sprzedaje, jak w pudełkach kwadratowych opatrzonych etykietami nakrapianymi farbą i obwiniętych opaskami różowemi i noszącymi napis **J.P. Labelonye, 99, Rue d'Aboukir** w Paryżu, u którego znajduje się skład główny takowych. W Krakowie w aptekach **PP. J. Trauczyńskiego i W. Redyka.** W Warszawie w składzie materiałów aptecznych **PP. Gallego i Spicessa**, we Lwowie w aptece **P. Mikolascha.**

ASTMY

Duszność, chrypka, katarzadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych u-
stępują po użyciu **Rurek anti-astmatycznych p. Levassura**, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe ka-
żdej chwili ustępują po użyciu pigulek antineuralgicznych **Dra CRONIER.** Skład w Paryżu w aptece **p. Levasseur**, rue de la Monnaie 19.

1 (36)

Dostać można w składach materiałów aptecznych **P. J. Mrozowskiego** ulica Miodowa w Warszawie; w Krakowie w aptece **p. J. Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece **p. Mikolascha**; w Brodach w aptece **p. Kullaka.**

DLA OBZNAJMIENIA

Czytelników podajemy tu niektóre oceny

prawdziwych

WILHELMA

przeciw dnawych przeciw goścącym

Ziółek krew czyszczących.

Dr. Rust wyraził się w publicznym zgromadzeniu o tém środku „Ziółka krew czyszczące Wilhelma zasługują na nazwę środka ludowego dostarczają bowiem corocznie tysiące prób swego szczerze chwalebnego działania w cierpieniach goścących i dnawych, jestto środek, do którego równie chętnie ucieka się bogaty jak i ubogi i spodziewa się od niego pewnej pomocy jestto środek, który najznakomitsi lekarze z przedświadczenia sami zalecają. Dr. Röder napisał w „Medicinisches Wochen-schrift“ (1871). Ziółka krew czyszczące Wilhelma są wedle zasad lekarskich bardzo udaną mieszanką takich istot roślinnych, które swoiste mają działanie na surowicze tkanki skóry, w której wskutek zaburzonej i zniesionej harmonii między elektrycznością powietrzni i skóry ból się objawia i do stopnia niezniesienia wzmagają. — Radca dworu i Prof. Oppolcer powiedział przy łóżku chorego na dnę; Ziółka krew czyszczące Wilhelma zasługują na bliższą uwagę, bo wielu chorych, którym na ich żądanie użycia tych ziółek dozwoliłem bardzo sobie skutek ich chwaliło.

Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwych przeciwdnawych, przeciwgoścących ziółek przeczyszczających Wilhelma, dostać można tylko w pierwszej międzynarodowej fabryce przeciwdnawych, przeciwgoścących Ziółek przeczyszczających Wilhelma w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

Pakiet na 8 dawek podzielony, przyrządzony wedle przepisu lekarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 zlr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych przeciwdnawych, przeciwgoścących Ziółek przeczyszczających Wilhelma dostać także można:

w Krakowie w Aptece Józefa Trauczyńskiego (64)

w Sklepie Józefa Jahna

w Jarosławiu u Ludw. Wislockiego Apt.

we Lwowie u Zyg. Ruckera Apt.

„ Jak. Baisera Apt.

„ Kar. Schubutha.

„ Jak. Piepesa. Apt.

„ K. Krzyżanowskiego Apt.

w Nowym Targu u Karola Lauera.

w Nowym Sączu u W. Filipka Apt.

w Oświęcimie u Konst. Siebarskiego. Apt.

w Podgórzu u Józefa Skakalskiego Apt.

w Przemyśle u Fr. Gaidetschki.

w Rzeszowie u W. Kalinowskiego Apt.

w Tarnowie u Edw. Ranka Apt.

„ W. d. A. Wielogórskiego.

MEDAL ZŁOTY — NAGRODA 16,600 franków.

QUINA LAROCHE

Elixir Chininy wzmacniający, pomagający trawieniu i przeciw gorączkowy, przyjemnego smaku; skuteczność jego doświadczoną została przez najznakomitszych lekarzy i uznana za najsilniejszy i najdoskonalszy preparat Chininy przeciw ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu upośledzeniu trawieniu, porażkom i zimnicom długim i uporczywym etc. etc.

CHININA Z ŻELAZEM w połączeniu przeciw blednicy, niedokrwistości etc. etc.

W Paryżu, ulica Drouot, Nr. 15 et 22; w Warszawie: w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa i w aptece Pana Lilpopy; w Płocku w Składzie materyałów aptecznych P. Szabrańskiego w Wilnie w aptece p. Chrościńskiego; w Kijowie: w aptece P. A. Marcińczyka; we Lwowie: w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu: w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Syrupus hypophosphitis calcis

aptekarza Grimault et Comp. w Paryżu.

Od r. 1857, w którym po raz pierwszy poznano ten przetwór, okazuje się nader skutecznym w suchotach płucnych. Przy użyciu tegoż kaszel słabnie, poty nocne ustają, chory przychodzi szybko do sił i tyje. Łyżka stołowa syropu zawiera 10 centigramów podfosforanu wapna. Ponieważ czystość podfosforanu jest warunkiem jego skuteczności, przeto prosimy PP. lekarzy, aby zawsze przepisywali ulepek podfosforanu P. Grimault et Comp.

Syrupus raphani jodatus

aptekarza Grimault w Paryżu.

Ulepek, ten używany od lat dwóch przez najznakomitszych lekarzy paryzkich, służy do leczenia najrozmaitszych chorób wieku dziecięcego, jako to: lipkowicości (lymphatismus) cierpień gruczołów szyjnych, osutek twarzy, głowy, blednicy, osłabienia mięśni i najlepší zastępuje tran rybi.

W łyżce stołowej zawiera 1 gram jodu połączonego z sokami roślin przeciwniełocowych jako chrzanu.

Zadaje się małym dzieciom po łyżce rano i wieczorem; dla większych 2 — 4 łyżek.

Phosphas ferri solubilis et Phosphas ferri et sodae

aptekarza Dr. Leras.

Przetwór ten przepisywany bywa w postaci rozczynu i ulepku, które w łyżce stołowej zawierają 20 centigramów soli żelaznej. Nie posiada ani woni, ani też smaku żelaza i nie zabarwia zębów. — Ponieważ zawiera składniki krwi i kości, przeto wywiera zbawienny wpływ na oddychanie i усвоjenie (assimilacyę). Przetwór znoszony przez najslabsze narządza trawienia, doskonale działa w blednicy, niedokrwistości, zatrzymaniu mieszkci i t. d.

Nie należy brać za jedno wyrobów Dra Leras, które zawierają pyrofosforan żelaza, ammoniak zawierający, są zabarwione żółtozielonawo.

Tran wątroby miętusa trzustkowy Defresna.

Farmaeutę w Paryżu

Ten tran zamieniony w emulsję za pomocą soku trzustkowego dostaje się do żołądka całkiem strawiony, ma postać białej śmietanki, w której nieprzyjemny smak tranu, z wątroby miętusowej jest całkiem zakryty i zamieniony w przyjemny za pośrednictwem balsamu tołuskiego i wawrzynosiłwu. Rozpuszcza się w wodzie, mleku, czekoladzie, kawie, rosale, stosownie do smaku chorego i bywa przepisywany dla najtkliwszych żołądków, a dzieci zażywają go bez odrazy.

Dawka 4 do 8 łyżeczek od kawy dziennie przed jedzeniem.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego; Gallego; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptekach PP. P. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; w Brodach w aptece P. Kullaka i u P. Frantzosa, w Kijowie braci Marcińczyków.